

Adam Horacy Casparini

(...) Przeor Moszczyński przywiązywał wiele uwagi do okazałego wewnętrznego wystroju miejscowej bazyliki. Dla uświetnienia sprawowanej w niej liturgii podjął plan wybudowania nowych organów w miejsce znajdującego się w niej wewnątrz skromnego 12 - głosowego pozytywu. Realizację swych artystycznych wizji w tym zakresie związał z osobą sławnego śląskiego organmistrza. Ze względu na jego gruntowną znajomość budowy instrumentów organowych i spore doświadczenie zawodowe zaproponował mu wybudowanie nowych okazałych organów.

Wkrótce po podpisaniu umowy na przebudowę starego pozytywu, artysta wraz z przeorem przystąpił do prac redakcyjnych nad tekstem kolejnego kontraktu. W prowizorycznym tekście umowy artysta zobowiązał się wybudować nowe organy w ciągu dwóch lat. ponadto organmistrz wziął na siebie obowiązek dostarczenia z własnych zasobów finansowych potrzebnych do prac konstrukcyjnych przy budowie wspomnianego instrumentu: cytry, ołowiu, mosiądzu, żelaznego drutu, skóry i pergaminu. W zakres jego obowiązków wchodziło również wykonanie sześciu miechów i czterech szaf organowych. Artysta był także zobowiązany do zatrudnienia na własny koszt stolarza i snycerza. Do wykonania klawiatury umowa zobowiązywała go również aby użył drewna bukszpanowego i kości słoniowej. Natomiast wszystkie wiatrownice i piszczałki miały być poddane procesowi impregnacji. Sławny ślązak, jako prawy człowiek, w sumieniu zobowiązywał się do wykonania tego instrumentu bez jakichkolwiek usterek technicznych. Umowa ta zobowiązywała przeora częstochowskiego do zapewnienia mistrzowi i jego pomocnikom odpowiednik warunków kwaterunkowych i aprowizacyjnych.

Początkowo koszty budowy planowanych organów zostały wycenione na sumę 1800 imperiałów. Za zgodą ówczesnego prowincjała polskich paulinów -Brunona Jasińskiego na poczet przyszłych kosztów budowy organów mistrz miał otrzymać wspomnianą kwotę w czterech ratach w latach 1722 i 1723.

Po parafovaniu tekstu wstępnej umowy, mistrz przystąpił do energicznych prac renowacyjnych przy starym pozytywie. Po ich ukończeniu latem 1722 roku artysta udał się w drogę powrotną do Wrocławia. Ponownie przyjechał do częstochowskiego klasztoru na początku grudnia 1722 roku celem podpisania tekstu kontraktu związanego z budową nowych organów. Datowany był na 9 grudnia 1722 roku.

Wspomniany organmistrz, po sporządzeniu niezbędnych szkiców technicznych poszczególnych elementów konstrukcyjnych, udał się w drogę powrotną do Wrocławia wiosną 1723 roku. Żywa jego natura nie pozwalała mu na jakąkolwiek beczynność. Przypuszczać należy, że artysta swój pobyt w tym mieście wykorzystał do wykonania wielu elementów budujących się organów.

mistrz wraz ze swoimi pomocnikami pojawił się ponownie w jasnogórskim klasztorze pierwszego sierpnia 1723 roku. Do prac konstrukcyjnych przystąpił już następnego dnia. Prowadził je we wnętrzu miejscowej bazyliki. Polegały one głównie na instalowaniu poszczególnych elementów organowych

przywiezionych z Wrocławia. Prace te trwały do późnej jesieni. Po ich ukończeniu udał się ponownie do Wrocławia.

Casparini przebywając we Wrocławiu, utrzymywał żywe kontakty ze wspomnianym przeorem, o czym świadczy zachowanie w jasnogórskim archiwum listy adresowane do przełożonego tego konwentu. Dowiedzieć się z nich można było o ważniejszych wydarzeniach z życia rodzinnego artysty, ale także o przyczynach jego wydłużającego się pobytu w tym mieście. Z listu datowanego na 3 stycznia 1724 roku wynikało, że przedłużający się pobyt Caspariniego we Wrocławiu był spowodowany wielką powodzią, która nawiedziła Dolny Śląsk jesienią 1723 roku. Po opadnięciu poziomu wód w dolnośląskich rzekach, mistrz udał się do klasztoru jasnogórskiego. Przybył do paulińskiego konwentu częstochowskiego 1 maja 1724 roku. Niemal natychmiast po przyjeździe podjął się prac wykończeniowych przy wspomnianym instrumencie. Zostały one ostatecznie zakończone latem 1725 roku.

Nowo wybudowane organy zostały wytestowane przez zaproszonych organmistrzów 13 marca 1725 roku. Według ich oceny instrument ten należał do przedsięwzięć technicznych i ekonomicznych. Był on wyposażony w 33 głosy. Koszt ich wybudowania wyniósł 30.000 florenów.

Wykonane przez Caspariniego organy dla miejscowej bazyliki, spotkały się z wielkim aplauzem ze strony ówczesnego przeora i mnichów jasnogórskiego konwentu. Jeszcze tego samego roku powierzono mu wybudowanie trzeciego z kolei organu zwanego "małym pozytywem", który był wyposażony w 10 głosów. Został on umieszczony w prezbiterium w częstochowskiej bazylice.

Ufundowane organy przez Andrzeja Szembeka, biskupa warmińskiego z 1725 roku zostały poświęcone 28 listopada 1734 roku. Następnie zostały oddane dla potrzeb liturgicznych. Niezwykły był ich fizyczny koniec. Zdemontowane w częściach w wagonie na bocznicę kolejowej dworca częstochowskiego, uległy całkowitemu spopieleniu na początku XX stulecia. Obecnie organy w klasztorze wykonane zostały przez warszawską firmę organ mistrzowską S. Truszczyńskich.

Casparini, mimo że był wyznania ewangelickiego, z wielką atencją i estymą wyrażał się o swoim mecenasie. Uważał siebie za sługę i niewolnika tego duchownego. W listach adresowanych do przeora często posługiwał się I zwrotem "całuję ręce Waszej Wielmości". Obiecywał go wspominać modlitwą w trudnej i odpowiedzialnej pracy kierowania konwentem.

Pracowite swe życie artysta zakończył w sierpniu 1745 roku, we Wrocławiu w wieku 69 lat.

A.H. Casparini należał do grona wielu zapomnianych śląskich twórców kultury, których bogaty dorobek artystyczny w pełni zasługuje na wydobywanie z mroków wielowiekowego zapomnienia.

Opr. Adolf Andrejew